

Sygn. akt I ACa 1530/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik (spr.)
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościołek SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa F. K.

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie

z dnia 26 września 2013 r. sygn. akt I C 33/13

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że w miejsce słów „od dnia wydania niniejszego orzeczenia” umieszcza słowa „od dnia 14 grudnia 2012 r.”;**
2. **w pozostałym zakresie apelację powoda, a apelację strony pozwanej w całości oddala;**
3. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt I ACa 1530/13**

## UZASADNIENIE

Powód F. K., w pozwie skierowanym przeciwko (...) S.A. w W., domagał się zasądzenia od strony pozwanej na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 listopada 2012 r. do dnia zapłaty. Roszczenie swe powód wywodził z faktu śmierci jego żony W. K. w wypadku drogowym, jaki miał miejsce w dniu 24 października 2006 r. Jak wskazywał powód, śmierć żony naruszyła jego dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej ze zmarłą, zaś jako podstawę prawną swego roszczenia powoływał przepis art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. Strona pozwana odpowiada za skutki tego wypadku z racji ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu i, nie przecząc faktowi śmierci W. K. w opisanym w pozwie wypadku drogowym oraz faktowi ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu u strony pozwanej, zarzuciła, że brak jest podstaw prawnych do przyjęcia jej odpowiedzialności, gdyż w stanie prawnym sprzed nowelizacji kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. odpowiedzialność za śmierć osoby bliskiej obejmowała jedynie szkodę majątkową, zaś dopiero wprowadzenie obecnie obowiązującego § 4 do art. 446 k.c. rozszerzyło tę odpowiedzialność także na szkodę niemajątkową. Nadto na gruncie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych brak jest podstaw do przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczycieli za naruszenie dóbr osobistych. Pozwany zarzucił też rażące wygórowanie dochodzonego roszczenia.

Wyrokiem z dnia 26 września 2013 r. Sąd Okręgowy w Tarnowie zasądził od pozwanego (...) S.A. na rzecz powoda F. K. kwotę 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wydania orzeczenia, oddalił dalej idące roszczenie, nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 3.333 zł tytułem części opłaty od pozwu oraz kwotę 126 zł tytułem uzupełnienia wydatków, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.400 zł tytułem zwrotu części kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.667 zł tytułem uzupełnienia opłaty od pozwu oraz kwotę 63 zł tytułem uzupełnienia wydatków.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji wskazał, że bezspornym w sprawie był fakt wypadku drogowego w dniu 26 października 2010 r., w którym poniosła śmierć żona powoda oraz fakt ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku u pozwanego, jak też okoliczność, że strona pozwana nie wypłaciła powodowi żadnych kwot związanych ze skutkami tego wypadku, natomiast sprawca wypadku zapłacił powodowi kwotę 3.000 zł zasądzoną wyrokiem karnym. Bezspornym był też fakt wezwania pozwanego przez powoda pismem z dnia 31 października 2012 r. do zapłaty kwoty 170.000 zł oraz odmowy uwzględnienia tego żądania przez pozwanego pismem z dnia 13 listopada 2012 r.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód i jego zmarła małżonka byli małżeństwem przez 48 lat i mieszkali wraz z dorosłymi dziećmi. Byli dobrym, zgodnym małżeństwem, a zmarła zajmowała się domem oraz pomagała powodowi, który z racji wieku i chorób, na które cierpiał, pomocy takiej potrzebował. Śmierć żony powód bardzo przeżył, łatwo się wzruszał, gdy myślał o żonie, poczuł się słaby, stracił ochotę do życia. Wydarzenie to spowodowało u powoda reakcję lękowo-depresyjną, wycofanie się z kontaktów społecznych, żal, poczucie krzywdy i osamotnienia, przy czym zaburzenia emocjonalne u powoda trwają nadal. Powód nie leczył po śmierci żony psychiatrycznie lub psychologicznie. Obecnie mieszka z córką i zięciem, którzy przejęli nad nim opiekę.

W swych rozważaniach prawnych sąd I instancji wskazał jako podstawę swego orzeczenia art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c., podziеляjąc poglądy Sądu Najwyższego, iż więź emocjonalna łącząca osoby bliskie jest dobrem osobistym, a przedmiotem ochrony jest relacja między osobą zmarłą i jej najbliższymi, do zerwania której dochodzi w wyniku śmierci osoby bliskiej. Sąd Okręgowy powołał liczne orzeczenia i uchwały Sądu Najwyższego wyrażające taki pogląd prawny. Odnośnie wysokości zadośćuczynienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazano na konieczność indywidualnej oceny każdego przypadku z uwagi na kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia, które ma wynagrodzić wszelkie ujemne uczucia, cierpienia i przeżycia psychiczne związane z przedwczesną utratą osoby bliskiej. Sąd wskazał, że kwota zadośćuczynienia powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, z drugiej jednak strony nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy, lecz utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczności. Odnosząc te przesłanki do okoliczności faktycznych rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy odwołał się do wsparcia udzielanego powodowi przez żonę, długotrwałego wspólnego pożycia małżeńskiego oraz zaburzeń emocjonalnych, do jakich doszło u powoda po śmierci żony. Z drugiej jednak strony sąd wziął pod uwagę okoliczność, iż małżonka powoda, jakkolwiek młodsza od niego, była osobą w już starszym wieku, co powodowało konieczność liczenia się z możliwością pogorszenia jej stanu zdrowia, a nawet śmiercią z przyczyn naturalnych. Sąd I instancji wskazał, że śmierć osoby młodej lub w sile wieku zawsze powoduje większy wstrząs, niż osoby starszej, z której odejściem w nieodległym czasie trzeba się liczyć. Sąd podniósł też, jako okoliczność wpływającą na złagodzenie krzywdy powoda fakt, iż nie zamieszkuje on sam, ale z córką i zięciem,

którzy udzielają mu wsparcia, zaś w odniesieniu do stanu zdrowia powoda wskazał, że schorzenia, na które cierpiał on przed śmiercią żony powodują, że trudno oddzielić skutki tych schorzeń od skutków śmierci żony, jakkolwiek niewątpliwie śmierć żony co najmniej pogłębiła zaburzenia emocjonalne u powoda i miała wpływ na jego codzienne funkcjonowanie. Te okoliczności powodują, że kwota 30.000 zł stanowi odpowiednią sumę zadośćuczynienia dla powoda.

Odnośnie początkowej daty odsetek sąd I instancji wskazał, że zasadność roszczenia o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych jest wynikiem wykazania takiego naruszenia i jego zakresu, który w każdym indywidualnym wypadku może być różny, nie jest możliwe wykonanie stosownych obliczeń, a ustalenie tej wysokości jest wynikiem uznania sądu, stąd odsetki winny być zasądzone od daty wyrokowania.

Odnosząc się do orzeczenia o kosztach procesu i kosztach postępowania sąd powołał art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1, 2 i 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i wskazał, że na koszty te składają się wydatki stron związane z ich zastępstwem przez profesjonalnych pełnomocników po 3617 zł oraz wydatki na opinie biegłych w kwocie 189 zł, przy czym wygranie sprawy przez powoda w 1/3 części uzasadniało rozdzielenie kosztów w takiej proporcji.

Wyrok powyższy został zaskarżony apelacją przez obie strony.

Powód wskazał, że zaskarża wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 30.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia orzeczenia i zarzucił mu naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. polegającą na przyjęciu, że zadośćuczynienie zasądzone na rzecz powoda jest w okolicznościach sprawy adekwatne do krzywdy, jaka wywołała śmierć żony oraz poprzez błędną wykładnię art. 481 k.c. i niezastosowanie art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a w konsekwencji przyjęcie, że odsetki należą się od dnia orzekania, a nie od daty 14 listopada 2012 r. jako daty zakończenia postępowania likwidacyjnego przez pozwanego. W konkluzji powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i zasądzenia od pozwanego na jego rzecz dalszej kwoty 50.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 14 listopada 2012 r. do dnia zapłaty zadośćuczynienia, a także zasądzenia kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz nakazującej pobranie od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania. Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucił naruszenia prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 448 w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz poprzez niezastosowanie przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 822 § 1 k.c. W konkluzji pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia kosztów postępowania w drugiej instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Żadna ze stron w swej apelacji nie kwestionuje ustaleń faktycznych przyjętych przez sąd I instancji jako podstawa zaskarżonego orzeczenia. Mając na uwadze, że ustalenia te znajdują pełne oparcie w zebranych w sprawie materiale, pozwoliło to Sądowi Apelacyjnemu przyjąć te ustalenia za własne bez konieczności przedstawiania szerszych rozważań dotyczących tej kwestii.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do apelacji strony pozwanej, jako kwestionującej sama zasadę rozstrzygnięcia. Apelacja ta jest bezzasadna.

Kwestionowanie zasady rozstrzygnięcia oparte jest na polemice z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego dotyczącym stosowania art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. jako podstawy zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę doznaną przez osoby bliskie zmarłego na skutek jego śmierci, która miała miejsce przez dniem 3 sierpnia 2008 r. oraz twierdzeniu o braku związania sądów powszechnych tym stanowiskiem poza sprawami, w których orzeczenia te zapadły. Dla rozważenia tego zarzutu zbędnym jest powoływanie licznych orzeczeń Sądu Najwyższego i zawartej

w ich uzasadnieniach argumentacji prawnej na poparcie poglądu wyżej wskazanego. Tak same orzeczenia, jak też przedstawiona w nich argumentacja, zostały powołane przez sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i nie zachodzi potrzeba powtarzania przez sąd II instancji tych wywodów. Istotnie dokonana już wielokrotnie i jednolicie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego wykładnia prawa jest kontrowersyjna. Trafnie skarżący wskazuje, że przed nowelizacją art. 446 k.c. poprzez dodanie do niego § 4 przyjmowano, tak w orzecznictwie sądów, w tym Sądu Najwyższego, jak też w doktrynie, że brak jest w polskim prawie podstawy prawnej do zasądzenia zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej oraz że ani z materiałów Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, ani z uzasadnienia projektu ustawy zmieniającej kodeks cywilny nie wynika, że przesłankę wprowadzenia unormowania zawartego w § 4 art. 446 k.c. stanowiły inne okoliczności, niż potrzeba wprowadzenia przepisu stanowiącego podstawę takich roszczeń. Trzeba też dostrzegać bardzo daleko idące konsekwencje zmiany utrwalonej dawniej linii orzecznictwa, pozwalającej dochodzić roszczeń z tytułu zdarzeń mających miejsce w okresie, gdy nie budząca wówczas wątpliwości wykładnia przepisów prawa wykluczała takie ich rozumienie, które dawałoby podstawy do ich dochodzenia. Nie sposób jednak przyjąć, że taka dynamiczna wykładnia jest niedopuszczalna, gdyż w istocie stanowi działalność prawotwórczą, a nie stosowanie prawa. Rozumienie pojęcia dobra osobistego uległo ewolucji powodującej jego rozszerzenie, a wyrazem takiego stanowiska jest wskazana linia orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Zaakceptowanie poglądu, iż wyżej wskazana linia orzecznictwa mieści się w granicach wykładni prawa, powoduje zasadność zaakceptowania jej w praktyce sądów powszechnych, pomimo jej kontrowersyjności oraz zasady niezwiązania sądów powszechnych orzeczeniami Sądu Najwyższego poza sprawą, w której orzeczenia te zostały wydane. Stosownie do art. 183 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych. Przepis art. 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym wskazuje, że w ramach tego nadzoru Sąd Najwyższy zapewnia zgodność z prawem oraz jednolitość orzecznictwa sądów powszechnych i wojskowych przez rozpoznawanie kasacji oraz innych środków odwoławczych. Jednolitość orzecznictwa sądów jest istotną wartością w państwie prawnym, gdyż zapobiega przypadkowości rozstrzygnięć w takich samych sprawach, wynikającej tylko z faktu, że sprawy te zostały rozpoznane przez różne sądy lub ten sam sąd orzekający w różnych składach. Stąd także sądy powszechne powinny dążyć, w granicach prawa, do orzekania w sposób jednolity w takich samych sprawach. Skoro zadaniem Sądu Najwyższego jest z woli ustawodawcy zapewnienie jednolitości orzecznictwa sądów powszechnych, to sądy powszechne, jakkolwiek wykładnią prawa dokonywana przez Sąd Najwyższy formalnie nie są związane, winny stosować prawo zgodnie z utrwaloną i jednolitą linią orzecznictwa Sądu Najwyższego, chyba że sprzeciwiają się temu szczególnie ważne okoliczności.

Mając na uwadze powyższą argumentację Sąd Apelacyjny w obecnym składzie przyjmuje wykładnię art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w ślad za Sądem Najwyższym, co czyni zarzut naruszenia tych przepisów bezpodstawnym.

Bezzasadnym jest także zarzut naruszenia przepisu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w zw. z art. 822 § 1 k.c. Uzasadniając ten zarzut pozwany odwołuje się do wynikającej z art. 822 § 1 k.c. zasady, że zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie musi się pokrywać z zakresem ubezpieczającego, gdyż zależy od treści umowy, zaś w odniesieniu do ubezpieczeń obowiązkowych o zakresie tym stanowi art. 34 ust. 1 powołanej wyżej ustawy z dnia 22 maja 2003 roku, która enumeratywnie wymienia szkody dotyczące życia i zdrowia i nie ma wśród nich szkody polegającej na zerwaniu więzi emocjonalnych na skutek śmierci osoby poszkodowanej czynem niedozwolonym. Skarżący kontestuje przy tym odmienne stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r. sygn. III CZP 93/12. Sąd Apelacyjny w obecnym składzie podziela wykładnię dokonana w tej uchwale przez Sąd Najwyższy prowadzącą do przyjęcia szerokiego zakresu odpowiedzialności na podstawie powołanego przepisu, doznającego ograniczeń enumeratywnie wymienionych w art. 38 cytowanej ustawy, a także pogląd, że zmiana brzmienia tego przepisu, która weszła w życie w dniu 11 lutego 2012 r., miała wyłącznie charakter redakcyjny związany z potrzebą poprawienia oczywistego błędu logicznego, zaś nie wpłynęła na zakres stosowania art. 34.

W konsekwencji powyższych wywodów apelację pozwanego, jako bezzasadną, należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c.

Przechodząc do rozważań dotyczących apelacji powoda dostrzec należy w pierwszej kolejności jej wewnętrzną sprzeczność dotycząca zakresu zaskarżenia. Określenie tego zakresu na wstępie apelacji przez wskazanie, że wyrok zostaje zaskarżony w części oddalającej powództwo ponad kwotę 30.000 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia orzeczenia wskazuje na zakwestionowanie całości orzeczenia oddalającego powództwo. Jednakże podana wartość przedmiotu zaskarżenia – 50.000 zł – oraz wniosek apelacji o zasądzenie takiej właśnie kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 14 listopada 2012 r. przesądzają, że powód nie kwestionuje oddalenia powództwa co do kwoty 20.000 zł, skoro w pozwie domagał się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł, zaś kwota, jaka byłaby łącznie na jego rzecz zasądzona w wyniku uwzględnienia jego apelacji w całości wynosiłaby 80.000 zł.

Apelacja powoda w zakresie, w jakim kwestionuje wysokość zadośćuczynienia jest bezzasadna. Uzasadniając zarzut naruszenia art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. powód nie polemizuje z przedstawionymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przesłankami orzekania o wysokości zadośćuczynienia, a jedynie akcentuje te okoliczności faktyczne, ustalone przez sąd I instancji, które jego zdaniem wskazują na głębokość doznanej krzywdy i mają prowadzić do przyznania kwoty wyższej. W istocie zatem powód akceptuje wykładnię powołanych przepisów przyjętą przez sąd I instancji, natomiast twierdzi, że właściwe zastosowanie tego przepisu, wykładanego w sposób przedstawiony przez sąd I instancji, powinno prowadzić do uznania za odpowiednią wyższej kwoty zadośćuczynienia, niż zasądzona zaskarżonym wyrokiem. Argumentacja powoda nie jest trafna. Zasadnie Sąd Okręgowy wskazuje na kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia i określając głębokość krzywdy doznanej przez powoda wskazuje zarówno na te czynniki, które krzywdę tę pogłębiają, jak i na te, które ją łagodzą, a które w uzasadnieniu zarzutów apelacji zostały przez powoda pominięte. Krzywda będąca szkodą niemajątkową nie poddaje się żadnym przeliczeniom na określone kwoty pieniężne, a ostatecznie to uznanie sędziowskie, przy uwzględnieniu przesłanek trafnie wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, prowadzi do ustalenia wysokości kwoty, która w istotny sposób będzie odczuwalna dla osoby pokrzywdzonej, a jednocześnie nie będzie w odczuciu społecznym nadmierna. Określając jaka kwota może być istotnie odczuwalna i przyjęta jako właściwa kompensata cierpień, trzeba mieć na uwadze poziom życia społeczeństwa naszego kraju, rozumianego jako całość, nie odnosząc się natomiast tylko do środowiska samego powoda lub do jego indywidualnej sytuacji materialnej. Kwota 30.000 zł w realiach życia w Polsce jest kwotą znaczną i dla znacznej części społeczeństwa niemożliwą do zaoszczędzenia nawet przy maksymalnych staraniach. Nie sposób zatem przyjąć, aby kwota ta nie była w istotny sposób odczuwalna przez powoda. Z kolei okoliczności faktyczne sprawy nie wskazują, że krzywda powoda jest tak głęboka, iż w odniesieniu do tej krzywdy mógłby uznać tę kwotę za nieznaczącą. Nie sposób też pominąć upływu 6 lat od dnia śmierci żony powoda do złożenia u strony pozwanej żądania zapłaty zadośćuczynienia. Ten upływ czasu bez wątpienia doprowadził do stabilizacji sytuacji powoda, także w sferze jego emocji i złagodził poczucie krzywdy. Tego typu reakcja jest faktem powszechnie znanym i typowym, zaś opinia psychologiczna nie prowadzi do wniosków odmiennych, tym bardziej, że zostaje wydana w toku procesu, a zatem w sytuacji, gdy toczący się spór niewątpliwie przyczynia się do pobudzenia emocji i ponownego przeżywania traumy.

Częściowo trafnie powód kwestionuje początkową datę odsetek zasądzonych przez sąd I instancji. Okoliczność, że zadośćuczynienie jest zależne od wielu trudno wymiernych czynników i ostatecznie jego ustalenie następuje stosownie do uznania sędziowskiego nie może prowadzić do wniosku, że nie jest ono wymagalne, jeżeli orzeczeniem sądu nie zostanie ustalone. Taka koncepcja powodowałaby, że wyrok zasądzający zadośćuczynienie miałby charakter prawokształtujący, tak zaś oczywiście nie jest. Obowiązek zapłaty zadośćuczynienia wynika z samego przepisu ustawy i faktu doznania szkody niemajątkowej. Stąd zobowiązany do jego zapłaty opóźnia się z jego zapłatą, gdy nie spełni świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 k.c.). W odniesieniu do ubezpieczyciela ponoszącego odpowiedzialność z racji obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zasada ta doznaje wyjątku, gdyż przepis art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ustanawia 30 dniowy termin do wypłaty świadczenia, liczony od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Powód nie powołał faktu, kiedy zawiadomienie takie zostało złożone, a tylko wskazał datę

sporządzenia przez siebie pisma zawierającego takie zawiadomienie oraz datę sporządzenia przez pozwanego pisma odmawiającego wypłaty zadośćuczynienia. W sytuacji, gdy nie został powołany i wykazany fakt, kiedy zgłoszenie szkody zostało pozwanemu doręczone, przyjąć trzeba, że miało to miejsce nie później, niż w dniu odmowy wypłaty zadośćuczynienia, to jest 13 listopada 2012 r. Liczony od tej daty 30-dniowy termin, ustanowiony przez powołany wyżej przepis, upłynął w dniu 13 grudnia 2012 r. (art. 111 § 1 i 2 k.c.), zatem odsetki za opóźnienie, stosownie do art. 481 § 1 k.c. należą się od dnia następnego. Tylko w tym zakresie apelacja powoda okazała się zasadna i na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok poprzez przyjęcie takiej początkowej daty odsetek, zaś w pozostałej części, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację powoda oddalić.

Jakkolwiek powód nie podniósł w swej apelacji zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c., a w jej wnioskach nie domagał się zmiany orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu za I instancję, to w części obejmującej uzasadnienie zarzutów apelacji zawarł wywód wskazujący na, że uważa rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów za nietrafne i że nawet przy uwzględnieniu powództwa tylko w takiej części, jak to uczynił sąd I instancji, należało zastosować art. 102 k.p.c. i odstąpić od obciążania go kosztami. Skoro kwestia ta pozostaje poza zakresem zaskarżenia, nie było konieczne jej rozważenie przez sąd II instancji. Jednakże Sąd Apelacyjny uważa orzeczenie o kosztach procesu i kosztach sądowych za trafne i oparte na właściwie zastosowanym art. 100 k.p.c. Podnoszony fakt zwolnienia powoda od kosztów sądowych nie ma dla rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu żadnego znaczenia, zaś częściowe uwzględnienie powództwa daje powodowi środki na pokrycie tych kosztów, jak też umożliwia uiszczenie kosztów sądowych, do czego dają podstawy przepisy powołane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Okoliczność, że wysokość zadośćuczynienia zależy w istocie od uznania sadu, mogło przemawiać za zastosowaniem art. 100 zd. 2 k.p.c., nie zaś za zastosowaniem art. 102 k.p.c. Odnosząc się do zawartego w art. 100 zd. 2 k.p.c. unormowania umożliwiającego włożenie tylko na jedną ze stron obowiązku zwrotu wszystkich kosztów, gdy określenie należnej sumy zależało od uznania sądu, nie może się jednak odrywać od okoliczności, w jakiej części dochodzone roszczenie zostało zasądzone. W sytuacji gdy, jak to miało miejsce w rozpoznawanej sprawie, powództwo uwzględniono tylko w 30%, unormowanie to nie powinno znaleźć zastosowania.

Wobec uwzględnienia apelacji powoda tylko w nieznaczącej części oraz oddalenia apelacji pozwanego w całości, Sąd Apelacyjny uznała za zasadne wzajemne zniesienie między stronami kosztów postępowania apelacyjnego, stosownie do art. 100 k.p.c.